Posłuchaj

()

Poniżej przedstawiamy opinię abp. Vigano na temat poglądów konserwatywnych hierarchów, które sami omówiliśmy już tutaj.

Naszym zdaniem FSSPX biskupów święcić może, chociaż nie musi, gdyż niczego to w ich statusie kanonicznym nie zmieni.

1. FSSPX nadal pozostanie kanonicznie nieregularna.
2. Święcenia biskupów nie spowodują automatycznie ekskomuniki wyświęcających i wyświęconych, gdyż od śmierci Benedykta XVI nie mamy żadnego papieża.
3. Tam, gdzie brak papieża możliwość schizmy nie zachodzi.

Do uczęszczania do FSSPX nie zachęcamy, bo to niestety nie jest żadne bezpieczne miejsce. Ani moralnie, ani dogmatycznie, ani duchowo.

Jednak święcenia biskupów żadnych negatywnych konsekwencji po sobie nie pociągną. Znowu z braku papieża.

Tak długo jak nie będziemy mieli żadnego prawdziwego papieża, a wygląda na to, że długo, kanoniczna regulacja statusu FSSPX nie nastąpi.

Zatem problemy przedstawione przez Vigano są, z naszego punktu widzenia, bezprzedmiotowe. Co ciekawe zarówno FSSPX uznaje Leona XIV za papieża, podobnie jak uznawali Bergoglio.

Bractwo św. Piusa X nie oskarżyło Franciszka o herezje zachowując się bardzo powściągliwie. Podobnie jak tzw. konserwatywni kardynałowie.

Ci z kolei nie mają żadnych obiekcji, by teraz krytykować Bractwo wykazując się lojalnością wobec Stolicy Apostolskiej, która ich również źle traktuje.

Przypuszczalnie właśnie dlatego są przez tą ostatnią tolerowani, patrz nasz wpis, a sami popadają coraz głębiej w syndrom sztokholmski.

Tym razem piszący te słowa całkowicie podziela poglądy abp. Vigano. Czytelników zachęca do lektury także przypisów artykułu arcybiskupa, które dokładnie ukazują odchylenia doktrynalne wszystkich “konserwatywnych” kardynałów względnie kontrolowanej opozycji. Naszą analizę teologii kard. Müllera znaleźć można tutaj.

Reakcja konserwatystów katolickich na konsekracje biskupie Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X

Oświadczenie Müllera

21 lutego na *Kath.Net* kardynał **Gerhard Ludwig Müller** 1[] skomentował decyzję Kapłańskiego Bractwa Świętego Piusa X o przystąpieniu do konsekracji biskupich bez mandatu papieskiego, po tym jak prefekt Dykasterii Nauki Wiary powtórzył Przełożonemu Generalnemu, ojcu Davide Pagliarani, weto Stolicy Apostolskiej wobec udzielenia mandatu i jej brak otwartości na jakąkolwiek rewizję tekstów Soboru Watykańskiego II, które Bractwo słusznie uważa za heterodoksyjne.

W swoim artykule *Die Piusbruderschaft und ihre Einheit mit der Kirche* [2] niemiecki kardynał stwierdza, że postępowanie bez mandatu papieskiego stanowi *„obiektywne zranienie widzialnej jedności Kościoła”*: nie tylko nieposłuszeństwo administracyjne, ale akt, który podważa same fundamenty autorytetu papieskiego.

Podkreśla, że *„żaden biskup nie może dokonać konsekracji wbrew [woli] następcy Piotra”.* Müller nalega na uznanie autorytetu papieskiego nie tylko w teorii, ale także w praktyce, bez stawiania warunków, twierdząc, że Bractwo Kapłańskie Piusa X musi podporządkować się Magisterium Kościoła, aby móc wywierać pozytywny wpływ na historię Kościoła.

Były prefekt byłego Świętego Oficjum napisał:

> *Jedynym możliwym rozwiązaniem w sumieniu przed Bogiem jest uznanie przez Bractwo Świętego Piusa X, wraz z jego biskupami, kapłanami i świeckimi, nie tylko w teorii, ale i w praktyce naszego Ojca Świętego Leona XIV za prawowitego Papieża i bezwarunkowe podporządkowanie się jego autorytetowi doktrynalnemu i prymatowi jurysdykcji. Wówczas można znaleźć sprawiedliwe rozwiązanie również dla ich statusu kanonicznego, na przykład poprzez nadanie ich Prałatowi jurysdykcji ordynariusza nad Bractwem, bezpośrednio podporządkowanego Papieżowi (być może bez pośrednictwa urzędu kurialnego).*

Oświadczenie Sary

Następnego dnia, 22 lutego, w artykule w *„Le Journal du Dimanche* ” [3], **kardynał Robert Sarah** [4] powtórzył swoje wezwanie do jedności w Kościele, wyrażając głębokie zaniepokojenie potencjalną schizmą, która grozi zerwaniem jedności Kościoła. Podkreślił, że prawdziwa komunia kościelna musi być zakorzeniona w posłuszeństwie Papieżowi i przestrzeganiu Magisterium. Jego słowa nie pozostawiają miejsca na nieporozumienia:

> *Pragnę zatem wyrazić moje głębokie zaniepokojenie i głęboki smutek, gdy dowiedziałem się o ogłoszeniu Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, założonego przez arcybiskupa Lefebvre'a, że będzie ono udzielać święceń biskupich bez mandatu papieskiego.*

Mówi się nam, że ta decyzja o nieposłuszeństwie prawu Kościoła jest motywowana najwyższym prawem zbawienia dusz: suprema lex, salus animarum. Lecz zbawieniem jest Chrystus i jest ono dane tylko w Kościele.

Jak możemy udawać, że prowadzimy dusze do zbawienia innymi drogami niż te, które On sam nam wskazał? Czy pragnienie zbawienia dusz oznacza rozdarcie Mistycznego Ciała Chrystusa w sposób być może nieodwracalny? Ile dusz może być zagrożonych potępieniem z powodu tego nowego rozdarcia? […] Czy szukanie schronienia w ludzkich środkach, aby podtrzymywać nasze dzieła, jakkolwiek dobre by one nie były, nie jest zdradą Tradycji?

Oświadczenie Burke'a

Ponadto **kardynał Raymond Leo Burke** [5], który najwyraźniej nie chce zająć publicznie stanowiska w sprawie zapowiedzianych konsekracji, stwierdził w 2017 r., że jego zdaniem Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X znajduje się w stanie schizmy od 1988 r. [6]:

[D] różnych argumentów otaczających to pytanie, faktem jest, że Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X jest w schizmie, odkąd nieżyjący arcybiskup Marcel Lefebvre wyświęcił czterech biskupów bez mandatu Papieża Rzymskiego. A zatem nie jest zgodne z prawem uczestnictwo we Mszy Świętej ani przyjmowanie sakramentów w kościele, który jest pod kierownictwem Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X. Powiedziawszy to… część

ogólnego zamieszania w Kościele weszła również w tę kwestię, ponieważ Ojciec Święty dał kapłanom Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X uprawnienia do ważnie i zgodnie z prawem zawierania małżeństw. Ale nie ma na to kanonicznego wyjaśnienia i jest to po prostu anomalia.

Kontrolowana opozycja

Wypowiedzi kardynałów Müllera, Sarah i Burke'a można uznać za wzorcowy przykład „opozycji Jego Królewskiej Mości" w kontekście Kościoła katolickiego, zapożyczając tę koncepcję z brytyjskiego systemu parlamentarnego, gdzie opozycja krytykuje politykę rządu sprawującego władzę, zachowując jednocześnie absolutną lojalność wobec Korony i jej instytucji [7]. Opozycja ta wykazała swoją całkowitą bezskuteczność w *Dubia* przedstawionym w odniesieniu do błędów *Amoris Laetitia*, które zostały całkowicie zignorowane przez Bergoglio, który nie omieszkał wyśmiać i upokorzyć sygnatariuszy, kardynałów.

Członkowie „konserwatywnej triady" mają kilka wspólnych elementów, które pokazują ich absolutną sprzeczność z zasadami, których rzekomo bronią. Wszyscy trzej akceptują akty Soboru Watykańskiego II i posoborowe magisterium *sine glossa*.

Wszyscy trzej celebrują *Vetus Ordo* i *Novus Ordo* obojętnie, uznając zarówno uzasadnione, jak i odrzucając kwestie liturgiczne jako kwestie osobistej wrażliwości. Wszyscy trzej, pomimo krytyki, trzymają się „drogi synodalnej" *z posłuszeństwa Papieżowi*, a Müller brał czynny udział w posiedzeniach Synodu na temat synodalności w latach 2023 i 2024, jako członek z prawem głosu bezpośrednio mianowany przez Bergoglio.

Wszyscy trzej uznają kolegialność biskupią, ekumenizm, wolność religijną, Deklarację z Abu Zabi i ogólnie wszystkie akty – nawet najbardziej kontrowersyjne – wydane przez rzymskie dykasterie. Wszyscy trzej krytykowali *Fiducia Supplicans* , ale nie domagali się jej odwołania. Wszyscy trzej wyrazili rozczarowanie po *Traditionis Custodes*, nie zobowiązując się jednak do uniemożliwienia jego wdrożenia.

Wszyscy trzej nie zaoferowali mi ani jednego słowa wsparcia, ani przed, ani po farsie kanonicznego postępowania, które doprowadziło do mojej „ekskomuniki” za schizmę. Wszyscy trzej, krótko mówiąc, są przekonanymi ratzingerianami i zwolennikami tej kościelnej odmiany heglowskiego procesu dialektycznego, zgodnie z którą rzekomo możliwe jest pogodzenie *tezy* katolickiej ortodoksji i *antytezy* modernistycznej herezji w ramach soborowej *syntezy*.

Wreszcie, wszyscy trzej uznają Víctora Manuela Fernándeza za prawowitego prefekta Dykasterii Nauki Wiary, pomimo jego „literackiej” działalności jako pornografa i heretyka; nie wiadomo też, aby kiedykolwiek zwrócili się do niego o rezygnację po skandalu *Besame con tu boca* i *La pasión mística*.

Sprzeczności Trzech Kardynałów

Krótko mówiąc, nie wydaje się, aby kardynałowie „konserwatywnej triady” – Müller, Sarah i Burke – mogli aspirować do roli obrońców katolickiej ortodoksji, skoro sami są zagorzałymi zwolennikami Soboru Watykańskiego II, jego odchyleń i jego liturgii *favens hæresim*.

Jeśli kiedykolwiek zreformowali swoje poglądy, nie jest jasne, czy publicznie odwołali swoje błędy, ale wydaje się raczej, że po prostu próbują pogodzić przeciwstawne i nie do pogodzenia tezy dla dobra spokojnego życia lub w imię pseudojedności Kościoła, która lekceważy nieprzerwane wyznawanie tej samej wiary, ukrywając oczywiste rozbieżności, aby nie musieć wyciągać niezbędnych wniosków ze swoich dowodów.

Ich twierdzenie, że nie ma zerwania między okresem przedsoborowym i posoborowym, jest po prostu błędnym twierdzeniem, pozbawionym jakichkolwiek podstaw i przeczącym rzeczywistości wyniszczającego kryzysu. Niemniej jednak okazuje się zgodne z *hermeneutyką ciągłości* Benedykta XVI, ukształtowaną przez heglowskie wykształcenie niemieckiego teologa.

Należy również zauważyć, że ci kardynałowie zapominają – lub raczej udają, że zapominają – że jeśli dziś Ich Eminencje mogą uroczyście pontyfikować w starożytnym rycie, to tylko dzięki pracy Czcigodnego Arcybiskupa Marcela Lefebvre'a, którego mimo wszystko uważają za "buntownika" i któremu przypisują odpowiedzialność za "schizmę" z 1988 roku.

Jednakże bez konsekracji w Ecône Jan Paweł II nigdy nie wydałby motu proprio *Ecclesia Dei Adflicta*, które miało na celu ponowne sprowadzenie do soborowej owczarni duchownych Bractwa Świętego Piusa X, z których niektórzy przyłączyli się do stowarzyszeń życia apostolskiego uznanych przez Stolicę Apostolską, w tym Instytutu Chrystusa Króla Najwyższego Kapłana, którego amerykański kardynał jest patronem i protektorem.

Benedykt XVI nigdy nie promulgowałby Motu Proprio *Summorum Pontificum* z 2007 r ., które liberalizowało celebrację liturgii trydenckiej i które, nigdy nie zostało w pełni wdrożone, a następnie zostało zasadniczo unieważnione w 2021 r.

przez *Traditionis Custodes*.

Müller, Sarah i Burke w istocie stanowią *kontrolowaną opozycję*. Ich rolą jest powstrzymanie odpływu katolików spowodowanego rewolucją soborową, zwodzenie wiernych i przekonywanie ich, że możliwe jest współistnienie dwóch przeciwstawnych bytów w ramach tej samej instytucji i pod tą samą hierarchią: Kościoła katolickiego i Kościoła soborowo-synodalnego. Sam Burke to przyznał:

> *Wiem, że tak było zarówno w Lacrosse, jak i w St. Louis, gdzie istniały apostolaty Instytutu Chrystusa Króla Najwyższego Kapłana dla tych, którzy pragnęli obrzędów Kościoła według dawnego zwyczaju, wielu, wielu ludzi, którzy uczęszczali do Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X, pojednało się i powróciło do Kościoła. I twierdzę, że jeśli zamiast tego po prostu swobodnie chodzimy na te Msze [FSSPX] i tak dalej, które są odprawiane, jaką to daje im zachętę do pojednania się z Kościołem?* [8]

Głównym celem „Opozycji Jego Królewskiej Mości” wydaje się być oferowanie produktu podobnego do tego, o który proszą klienci, z jedynym celem wyeliminowania konkurencji ze strony Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X (FSSPX) i zmuszenia kupujących do przyjęcia trucizny ukrytej w tym podrobionym produkcie.

Nie zapominajmy, że dawne wspólnoty *Ecclesia Dei* godzą celebracje trydenckie z nauczaniem, które ignoruje wszelką

krytykę nie tylko Soboru i reformy liturgicznej, ale także „pontyfikatów” Bergoglia i Prevosta. Duchowni tych instytutów są zobowiązani do uczestnictwa w czynnościach ordynariusza miejsca – na przykład do koncelebry Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek – i tego samego wymaga się od ich wiernych, podobnie jak w przypadku udzielania sakramentu bierzmowania, udzielanego według nowego rytu montyniańskiego.

Na przykład, nie usłyszeliśmy ani jednej krytyki ze strony trzech kardynałów lub księży, którzy się do nich odnoszą, odnośnie skandalicznej Noty Doktrynalnej *Mater Populi Fidelis*, która stwierdza, że używanie maryjnych tytułów Pośredniczki i Współodkupicielki jest „zawsze niewłaściwe”. Trudno zatem uwierzyć, że taka „sprzeciwiająca się” mogłaby w ogóle dotyczyć zastąpienia o wiele cenniejszej roli Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X, która nie ogranicza się do aspektów choreograficznych liturgii.

Powtarzam tu również, jak czyniłem to wcześniej, że takie podejście prowadzi do *dedogmatyzacji* liturgii i *deliturgizacji* doktryny, podważając fundament, który nierozerwalnie łączy *lex orandi* z *lex credendi* .

Podstawowy błąd

Wezwania do jedności wysuwane przez Müllera, Sarah i Burke’a obarczone są fundamentalnym błędem, który podważa wszelkie apele *in radice*. Prawdopodobnie dostrzegają oni obecny kryzys, doktrynalne, moralne i liturgiczne odstępstwa Kościoła synodalnego, ale odmawiają uznania ich za logiczny i konieczny skutek Soboru Watykańskiego II, który uparcie, wbrew wszelkim dowodom, uważają za całkowicie ortodoksyjny i zgodny z odwiecznym Magisterium Kościoła katolickiego.

Powodem tego błędu jest to, że nie mogą wyrzec się ani siebie, ani swoich mentorów – przede wszystkim Ratzingera – jako protagonistów lub zwolenników Soboru Watykańskiego II. Z tego powodu muszą koniecznie znaleźć kompromis, który nie służy jedności Kościoła, ale raczej znieczula wszelki sprzeciw w imię fałszywego posłuszeństwa, które nie ma w sobie nic katolickiego.

Posłuszeństwo hierarchii staje się mylące, gdy odchodzi od Prawdy Dogmatu i Tradycji. Jedność nie jest przede wszystkim *instytucjonalna*, ale *doktrynalna*, zakorzeniona w niezmiennym Depozycie Wiary. To dyscyplina Kościoła jest ukierunkowana na zachowanie i przekazywanie Depositum *Fidei*, a nie odwrotnie.

Żałosne wysiłki tych kardynałów stanowią próbę umiarkowanego konserwatyzmu, by pokonać podziały – które przyznają, ale zaprzeczają ich przyczynom – poprzez niemożliwy dialog. Ojciec Davide Pagliarani miał rację, wskazując, że spotkania z minionych lat nie przyniosły żadnych rezultatów, właśnie z powodu nie dających się pogodzić rozbieżności w kwestiach doktrynalnych, które nie mogą być przedmiotem żadnych negocjacji ani targów – „minimalnych wymagań” żądanych przez Tucho Fernándeza, które podważają integralność Wyznania Wiary Katolickiej.

Należy dodać, że to, czego Stolica Apostolska żąda od Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X w odniesieniu do Soboru Watykańskiego II i *Novus Ordo,* nie dotyczy prawdziwych heretyków, schizmatyków i niekatolików, do których Leon X skierował niezwykle pojednawcze słowa w niedawnym przemówieniu: *„Jesteśmy jednością! Już nią jesteśmy! Uznajmy to, doświadczmy tego, ukażmy to!”* [9] Dowiadujemy się zatem, że Kościół soborowy i synodalny uważa się za pozostający w jedności z prawosławnymi, protestantami i anglikanami wszystkich wyznań, ale nie z tymi, którzy odrzucają Sobór

Watykański II. Ekumenizm i dialog po raz kolejny okazują się instrumentalne w niszczeniu Kościoła katolickiego, co nie wydaje się być problemem dla przedstawicieli umiarkowanego konserwatyzmu.

Wniosek

Interwencje trzech kardynałów, choć przedstawione jako wezwania do jedności, ujawniają głębokie braki i wewnętrzne sprzeczności, których nie mogą ignorować ci, którym zależy na integralnym zachowaniu Depositum *Fidei*.

Wydaje mi się teraz bardziej niż oczywiste, że ta pseudoopozycja nie tylko nie ma szans na osiągnięcie czegokolwiek, ale w rzeczywistości jest instrumentalna w dopełnieniu rewolucji soborowej poprzez ostatni, niefortunny krok „drogi synodalnej".

Jak zauważył jeden z obserwatorów: „Prevost to nic innego jak Bergoglio z lepszym krawcem". Jeśli *Opozycja Jego Królewskiej Mości* odmawia uznania tego, to przynajmniej wierni i księża powinni to zrobić, starając się utworzyć wspólny front z Bractwem Świętego Piusa X i innymi prawdziwie tradycyjnymi wspólnotami.

Prawdą jest, że Bractwo nadal uznaje prawowitość Prevosta, jednocześnie nie słuchając jego bezprawnych rozkazów. Ale równie prawdziwe jest to, że rozdrobnienie katolików wiernych Tradycji jedynie osłabia jakąkolwiek formę oporu. Dlatego też należałoby odłożyć na bok wewnętrzne podziały – które mogą zostać wyjaśnione w odpowiednim czasie – w imię samego przetrwania Kościoła katolickiego w obliczu zbliżających się prześladowań.

Jako Biskup i Następca Apostołów, wzywam moich Braci w Biskupstwie – począwszy od kardynałów Müllera, Saraha i Burke'a – kapłanów, zakonników i wiernych, aby dali wyraźny sygnał jedności, wspierając walkę Bractwa Świętego Piusa X konkretnymi znakami – na przykład poprzez udział w ceremonii konsekracji w lipcu tego roku – aby uzurpatorzy okupujący Rzym uświadomili sobie, że ich groźby i ekskomuniki nikogo już nie przerażają.

Jeśli walka musi się odbyć, niech zastanie nas pod sztandarem Chrystusa Króla. A niech Najświętsza Maryja Panna, Królowa Zwycięstwa i Pośredniczka Wszystkich Łask – której heretycy Kościoła synodalnego usiłują wyrwać tytuły zdobiące Jej koronę chwały niczym drogocenne klejnoty – pozwoli nam odłożyć na bok wszelkie drugorzędne spory w imię chwały Bożej, czci Świętej Matki Kościoła i zbawienia dusz odkupionych Krwią Chrystusa.

+ Carlo Maria Viganò *, arcybiskup*

1 marca 2026 r.
Druga niedziela Wielkiego Postu

UWAGI

1 – Pierwsza niespójna nuta w życiorysie kardynała Müllera sięga lat 70. XX wieku, kiedy to jego nauczycielem i przyjacielem był heretycki

dominikanin Gustavo Gutiérrez, „ojciec” teologii wyzwolenia. Ta więź zmaterializowała się w bliskiej współpracy redakcyjnej, na przykład, gdy Müller i Gutiérrez byli współautorami eseju *„ Dalla parte dei poveri. Teologia della liberazione, teologia della Chiesa”* (wydanego we Włoszech przez EMI-Messaggero w 2013 roku; po angielsku *„On the Side of the Poor: The Theology of Liberation”* , Orbis Books, 2015).

Jako duchowy spadkobierca dwóch ultramodernistycznych heretyków, takich jak Karl Rahner i Karl Lehmann, Müller w 2002 roku wielokrotnie zaprzeczał dogmatowi o przeistoczeniu zgodnie z kryteriami fenomenologicznej reinterpretacji pojęcia substancji (por. *Mit der Kirche denken*, s. 47; por. *Katholische Dogmatik* , s. 710). Zaprzeczył również dogmatowi o wiecznym dziewictwie Najświętszej Maryi Panny, to jest o Jej fizycznej integralności przed, w trakcie i po narodzeniu naszego Pana Jezusa Chrystusa (por. *Katholische Dogmatik*, s. 491).

W eseju opublikowanym w maju 2020 roku
(por. https://www.vaticannews.va/de/vatikan/news/2020-05/dokument-abu-dhabi-interreligioes-papst-kardinal-mueller-islam.html) Müller wyraził uznanie dla Dokumentu z Abu Zabi, podpisanego przez Bergoglio z Ahmedem al-Tayyebem, Wielkim Imamem Uniwersytetu Al-Azhar w Kairze. Kardynał stwierdził, że dokument – który głosi teorię, że „różnorodność religii” jest wolą Boga – nie wyraża jedynie „zwykłej prywatnej opinii Papieża”; wręcz przeciwnie, wymaga „zgody wiernych obu religii, która wiąże ich w sumieniu”.

W 2021 roku, komentując *Traditionis Custodes*, Müller skrytykował ograniczenia dotyczące Mszy trydenckiej, ale bronił Novus Ordo jako zgodnego z Tradycją, opowiadając się za *Sacrosanctum Concilium*, które dopuszcza koncelebrację i używanie języka ojczystego. Jego obrona Novus Ordo i kolegialności biskupiej, o której mówi *Lumen Gentium,* stoi w wyraźnym zerwaniu z tradycyjnym Magisterium, które uprzywilejowuje absolutny prymat papieski i liturgię trydencką.

Jak Müller może powoływać się na jedność, skoro w swoich pismach, takich jak *„Dogmatyka katolicka*” (2025), akceptuje elementy soborowe, które potępiłem w artykule *„Synodalność i czujne oczekiwanie”? Sobór Watykański II „bezpieczny i skuteczny”* (por. https://exsurgedomine.it/260118-synodality-eng/)), czy raczej strategia fałszowania wiary? To stanowisko nie jest lojalną

opozycją, lecz współudziałem w rewolucji soborowej, której wywrotowy charakter i niszczycielskie konsekwencje dla ciała kościelnego kardynał ukrywa.

W 2017 roku to Müller, jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, w kontekście dyskusji między Stolicą Apostolską a Bractwem Kapłańskim Świętego Piusa X (FSSPX), uprzedził Tucho Fernándeza w jednostronnym sformułowaniu „minimalnych wymagań” dla komunii kościelnej, które obejmują akceptację „nauczania Soboru Watykańskiego II i okresu posoborowego”, jak zaproponowano w tzw. *Professio Fidei* z 1988 roku (por. https://fsspx.org/en/news/letter-cardinal-muller-bishop-fellay-6-june-2017-57314).

A teraz kardynał powtarza ten sam schemat, oskarżając FSSPX o schizmę, ignorując jednocześnie prawdziwą schizmę spowodowaną przez herezje modernistyczne, które tolerował i promował przed, w trakcie i po swojej kadencji w byłym Świętym Oficjum. W swojej książce z 2023 r. *True and False Reform: What It Means to be Catholic* oraz w oświadczeniach takich jak to z ostatnich kilku dni na temat FSSPX, niemiecki kardynał powtórzył, że Sobór Watykański II jest kontynuacją Soboru Trydenckiego i Soboru Watykańskiego I.

Poparł również kolegialność biskupią *Lumen gentium* i ekumenizm *Unitatis redintegratio* , w całkowitej sprzeczności z tradycyjnym Magisterium, które podkreśla prymat papieski i potępia ekumenizm. Z osobistych uwag warto przypomnieć, że pod koniec mojej kadencji jako nuncjusza apostolskiego w Waszyngtonie kardynał Müller udzielił mi audiencji, podczas której przedstawiłem mu wyniki przeprowadzonego przeze mnie dochodzenia dotyczącego absolutnej moralnej nieprzydatności kandydata do biskupstwa. Mimo to Müller dokonał jego promocji i osobiście przewodniczył ceremonii święceń biskupich.

2 – Por. https://kath.net/news/89675, tłumaczenie na język włoski wydawnictwa *Il Timone* pod tytułem *Bractwo Świętego Piusa X i jego jedność z Kościołem* , por. https://www.iltimone.org/news/news/201495/la-fraternita-san-pio-xe-la-sua-unita-con-la-chiesa.html

3 – *Le Journal du Dimanche* , 22 lutego 2026 r., s. 35, *Zanim będzie za późno! Apel kardynała Roberta Saraha o*

jedność. Zobacz https://www.lejdd.fr/Societe/avant-quil-ne-soit-trop-tard-lappel-a-lunite-du-cardinal-robert-sarah-167095

4 – Kardynał Sarah stał się promotorem tzw. „Reformy Reformy”, zgodnie z którą możliwe byłoby „wzajemne ubogacanie” Vetus *Ordo i* Novus *Ordo*.

Mam na myśli na przykład konferencję, która odbyła się w Londynie latem 2016 roku, zatytułowaną *„W kierunku autentycznej implementacji Sacrosanctum Concilium”* (por. https://www.catholicculture.org/culture/library/view.cfm?recnum=11311), na której kardynał wyraża chęć zastosowania tych samych kryteriów inżynierii liturgicznej, które zostały przyjęte przez *Consilium ad exsequendam*, ale w przeciwnym kierunku, na przykład celebrując zreformowany ryt *coram Deo* , a nie już *coram populo*.

Te nieudolne próby zamaskowania mszy montiniańskiej jako mszy trydenckiej zakończyły się fiaskiem po dezaprobacie Bergoglio, co ostatecznie doprowadziło do kompromitującego oświadczenia ojca Federico Lombardiego (por. https://www.libertaepersona.org/wordpress/2016/07/robert-sarah-ancora-un-cardinale-umiliato/ ; zobacz również https://chiesa.espresso.repubblica.it/articolo/1351385.html i https://lanuovabq.it/it/liturgia-con-sarah-il-vaticano-corregge-ratzinger).

Również w 2016 r. były prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów ratyfikował, składając swój podpis, dekret, na mocy którego Bergoglio zezwolił kobietom na udział w obrzędzie obmycia nóg w Wielki Czwartek (por. https://it.aleteia.org/2016/03/16/card-sarah-i-sacerdoti-non-sono-tenuti-a-lavare-i-piedi-alle-donne-il-giovedi-santo/), tylko po to, by później stwierdzić, że nowe przepisy nie są wiążące.

W artykule z 2017 roku zatytułowanym *Prawdziwa liturgia jest odbiciem nieba* (por. https://www.catholicworldreport.com/2017/03/31/true-liturgy-is-a-reflection-of-heaven-cardinal-sarah-says/), Sarah skrytykował arbitralne innowacje w dziedzinie liturgii, ale pochwalił wizję odnowy Soboru Watykańskiego II, opowiadając się za soborowym odchyleniem od bardziej „dostępnej” i „partycypacyjnej” liturgii, w przeciwieństwie do przedsoborowej „sztywności”.

W swoich pismach, takich jak książka *Katechizm życia duchowego* (2025), Sarah nie tylko uznaje Sobór Watykański II i *Novus Ordo* , ale także popiera ekumenizm i kolegialność, które odbiegają od katolickiego Magisterium skupionego na wyłącznej jedności w Kościele katolickim.

W 2019 roku Sarah, jako prefekt Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, rozszerzył obchody Wspomnienia Translacji Świętego Domku z Loreto na cały Kościół, zmieniając jednak jego nazwę na Najświętszą Maryję Pannę z Loreto, tym samym eliminując wszelkie wzmianki o cudzie, który moderniści negują nawet wbrew dowodom naukowym (por.https://www.marcotosatti.com/2019/11/09/casa-di-loreto-una-lettera-aperta-al-card-robert-sarah/).

W tym samym roku kardynał wziął udział w ceremonii intronizacji piekielnego bożka Pachamamy w Bazylice Świętego Piotra, stając się współwinnym aktu bałwochwalstwa i profanacji Bazyliki Watykańskiej.

5 – Kardynał Burke wyraźnie przyjął nauczanie *Lumen Gentium*, które podkreśla rolę świeckich i bardziej kolegialną wizję Kościoła, zgodną z soborową ideą Kościoła jako „ludu Bożego”, w przeciwieństwie do hierarchicznej perspektywy przedsoborowego Magisterium, które opowiada się za wyraźnym rozróżnieniem duchowieństwa i świeckich.

W swoim przemówieniu na Kolacji *Państwowej* Rycerzy Kolumba w Denver 2 sierpnia 2011 r., zatytułowanym *Religia „oczyszcza” politykę*, Burke argumentował, że religia musi oczyszczać politykę bez wykluczeń lub fundamentalizmu, wbrew społecznemu panowaniu Naszego Pana i zgodnie z soborowym dekretem *Dignitatis Humanæ*, który promuje wolność religijną jako prawo człowieka, w opozycji do tradycyjnego Magisterium – Piusa IX w *Quanta Cura* lub Piusa XI w *Mortalium Animos*.

W różnych wywiadach i wystąpieniach, takich jak to wygłoszone w Nairobi w sierpniu 2012 r. na temat posoborowego Kodeksu Prawa Kanonicznego (por. https://www.catholicculture.org/news/headlines/index.cfm?storyid=15426), Burke krytykował utratę dyscypliny po Soborze, ale bronił Soboru Watykańskiego II, twierdząc, że nie stanowi on żadnego zerwania, wspierając reformy takie jak ekumenizm i kolegialność.

Sprzeczność między deklarowaną wiernością kardynała Burke'a niezmiennemu Magisterium Kościoła katolickiego a jego jednoczesnym przestrzeganiem przeciwstawnych doktryn wyrażonych w tekstach soborowych, których publicznie broni, jest oczywista — sprzeczność ta jest dodatkowo potwierdzona przez celebrację rytu zreformowanego obok rytu tradycyjnego, chociaż wiemy, że te dwa ryty są antytetyczne i nie do pogodzenia.

6 – Por. https://akacatholic.com/breaking-cardinal-burke-slams-fsspx/

7 – Aby zrozumieć tę analogię, warto przypomnieć pierwotne znaczenie terminu ukutego przez Johna Cama Hobhouse'a w 1826 roku. „Opozycja Jego Królewskiej Mości" opisuje opozycję lojalną wobec Korony Brytyjskiej, sprawującą formalny nadzór i korygującą, nie zagrażając stabilności systemu konstytucyjnego. Przenosząc ją na poziom kościelny, termin ten przywołuje autorytety, które – wyrażając zastrzeżenia co do pewnych doktrynalnych, duszpasterskich lub dyscyplinarnych orientacji obecnego papieskiego magisterium – pozostają mocno zakorzenione w posoborowym establishmencie, nawet w obliczu poważnego kryzysu instytucjonalnego, bezpośrednio obejmującego najwyższe szczeble hierarchii.

8 – Por. https://akacatholic.com/breaking-cardinal-burke-slams-fsspx/

9 – *Celebracja II Nieszporów LIX Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan* , 25 stycznia 2026 r.
Por. https://www.vatican.va/content/leo-xiv/it/homilies/2026/documents/20260125-vespri-unita-cristiani.html

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related